Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia na 4-łamowej stronnicy za milimetr 15 gr. Częstsze ogłoszenia rabat. Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 25 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 3. Lipno, dnia 16 marca 1929 r. Rok I.

Niepamiętna zima.

Zima tegoroczna jest wprost zimą niepamiętną. Mrozy takie, jakie przeżyliśmy, notowane były w ubiegłem stuleciu bardzo rzadko.

Trwające od grudnia prawdziwie syberyjskie mrozy, dochodziły do 35—40 stopni. Powodowały one ciężkie momenty w życiu gospodarczem kraju. Komunikacja kolejowa była nader utrudniona; zaspy śnieżne, wytwarzanie się stwardniałych warstw lodu na szynach, pękanie szyn kolejowych, marznięcie smarów w maźnicach wagonów, psucie się parowozów w drodze, pękanie drutów telefonicznych i telegraficznych, zamarzanie pomp kolejowych, — wszystko to tamowało normalny ruch kolejowy. Połączenia telefoniczne i telegraficzne były do tego stopnia przerywane, że prowincja była odcięta zupełnie od stolicy, stolica zaś od Europy.

Płytkie jeziora zamarzły prawie zupełnie do dna. Wiele bardzo studzien pozamarzało, powodując trudności w uzyskaniu wody do potrzeb niezbędnych. —

W większych miastach dawał się dotkliwie odczuwać brak opału: transporty z węglem nie dochodziły regularnie.

Wobec niskiej temperatury w szkołach, zajęcia szkolne były przerywane. —

Odmrażanie rąk, nóg, nosów i uszów było stałym objawem.

Po srogich mrozach nastąpiły zamiecie śnieżne. Z godziny na godzinę wyrastały na szlakach kolejowych olbrz. barykady nie do przebycia. W okr. szalejącej śnieżycy komunikacja na wszystkich linjach kolejowych odbywała się z wielkim trudem przy pomocy pługów odśnieżnych. Zdarzało się często, iż dopiero po kilku godzinach udawało się uwolnić pociąg z zasp śnieżnych. Praca była utrudniona z powodu zamieci i silnego wiatru, który ponownie zasypywał tory. Najtragiczniej przedstawiała się jednak sytuacja w dyrekcjach gdańskiej, wileńskiej, krakowskiej i stanisławowskiej. Do dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej były wysłane ekspedycje ratownicze.

Zamiecie śnieżne potworzyły ogromne zaspy na szosach i drogach, które częstokroć znikały zupełnie pod masami śniegu. Zaspy śnieżne były tak wielkie, że nawet podróż saniami była połączona z nadzwyczajnemi trudnościami. Wszelkie nadzieje na rychłe wznowienie komunikacji samochodowej prysnęły.

Od szeregu dni termometr począł iść w górę... Wstąpiła w serca ludzkie nadzieja, iż zimie i srogim mrozom przyszedł kres; minęła katastrofa owych nocy i dni „syberyjskiego" mrozu. Zapytywano, w myśl popularnego przysłowia, czy nam „Święty Maciej zimę straci, czy zbogaci"? Nastąpiła konsternacja: mróz, przywdziawszy siedmiomilowe buty, leciał wciąż naprzód, utrzymując się w swej sile. W końcu nastąpiła lekka odwilż, lecz przeplatana jest jeszcze mrozem, który dochodzi w nocy do 10 stopni, a nawet odczuwa się i w dzień, pomimo przygrzewającego słońca, które, miejmy nadzieję, jednak zwycięży. —

Niewyzyskane bogactwa.

Przy przewożeniu zarybku w beczce i po przyjeździe nad przeznaczoną do wpuszczania karpików wodę, trzeba beczkę na wozie nachylić, ulać ⅔ wody, beczkę zestawić na ziemię i wszystkie karpiki razem z resztą wody wylać do przygotowanego zawczasu dołku, napełnionego także wodą. Z tego dołku można delikatnie wybrać do kubełka z wodą tyle karpi ile ma się wpuścić do danego stawku i roznieść je na miejsce przeznaczenia. Młode karpiki są to rybki bardzo delikatne, wszelkie zbyt mocne ściśnięcie ich, zadraśnięcie może spowodować później chorobę i śmierć. —

Przed wpuszczeniem karpi trzeba się starać wyłapać większe szczupaki, mniejsze roczne wielkiej krzywdy karpikom wpuszczonym nie zrobią. Już po 2-ch miesiącach karpie przegonią wzrost i wagę szczupaka i te ostatnie przestaną być dla nich niebezpieczne. Przy obsadzie 1 karp na pręt kwadratowy wody (lub najwyżej 3 rybki na 2 pręty) już od połowy czerwca wpuszczonym karpiom dobrze będzie dodawać pokarmu, sypiąc rano lub przed wieczorem możliwie w cichą pogodę na powierzchnię wody potrochu żytniej 70 proc. mąki lub kartofli pogniecionych albo pośrutowanego łubinu. Kartofle i łubin lepiej jest sypać na stoły z desek umieszczone pod wodą na jakie 8—10 cali. Stoły te powinny być cokolwiek nachylone ku środkowi wody, ażeby rybom łatwiej było pokarm na nich leżący zbierać. Ilość pokarmu powinna być taka, ażeby na drugi dzień nic już na stołach nie pozostawało, jeżeli pozostaje to ilość pokarmu zmniejszyć. Bardzo dobrze gdy brzegi bagienka lub stawku są zarośnięte, gdyż takie trawy w wodzie rosnące są ulubionym miejscem żerowania karpi w nagromadzonym tam światku przeróżnych drobnych żyjątek, już to składających swe jajka na liściach i łodygach roślin, już szukających ukrycia przed nadmiernym skwarem słonecznym, już ucieczki przed silniejszemi, żarłocznemi okazami fauny wodnej.

Bardzo jest dobrze, jeżeli do stawku polnego, bagienka lub torfniaku ścieka nietylko woda z pól po deszczu, ale nawet i gnojówka. Tej ostatniej nie można jednak wpuszczać zbyt wielkiej ilości, tak samo nie wolno w wodzie gdzie są karpie myć owiec, pławić koni, bydło zaś może do takiej wody wchodzić. Pożądane jest by do stawków i bagien, gdzie są karpie pourządzane były ścieki burzowe, to jest, ażeby po każdym ulewnym deszczu jak największe ilości opadów wodnych z pobliskiego terenu ściekały tam, przynosząc ze sobą wielkie ilości nawozu i części organicznych, które powodują większy przyrost ilości planktonu, a przez to i karpi.

Ponieważ samowolne łowienie wsadzonych ryb, prawo uważa za zwyczajną kradzież i karze za to więzieniem, można nie obawiać się o wykradanie karpi, tembardziej, że wyłowienie ich siecią połączone jest z dużemi trudnościami. Jeżeli kto nie chce w pierwszym roku na jesieni wyławiać funtowych już karpi, to może je pozostawić na zimę o ile woda jest głębsza i do dna nie zamarza. W tym ostatnim wypadku wraz z nastaniem większych mrozów, trzeba robić przeręble w stosunku jednego na 40—50 prętów kwadratowych przestrzeni lodu. Przeręble te na noc, gdy mróz się wzmaga, przykrywać umyślnie zrobioną grubą matą słomianą i takową znów przykrywać śniegiem; na dzień można matę zdejmować i wodę w przerębku raz na dzień przez pięć minut przelewać z góry na dół łopatą.

W ten sposób karpie można trzymać przez zimy parę lat, lecz nie dłużej jednak jak 3—4 lata, gdyż karpie starsze, ważące już od 6 do 10 kg. mają taką dużą wartość, że uduszenie się ich pod lodem, narażałoby właściciela na poważne straty. Najlepiej jest po 2—3 latach w końcu września lub na początku października wodę spompować i karpie wszystkie wyłapać. Wystarcza bardzo często wypompowanie połowy wody, zależy to od rodzaju dna i brzegów.

Karpie dwu lub trzy-letnie przedstawiają obecnie taką wartość, że pompowanie wody opłaca się zupełnie. Wyłapane karpie w jesieni albo się sprzedaje zaraz umówionemu kupcowi, który powinien dać na nie zadatek, albo też można je przechowywać do wigilji w sadzach byle blisko domu. Sadz najlepiej urządzić w bieżącej wodzie o ile takowa płynie przy domu. Ostatecznie sadze można urządzić i w stojącej wodzie, lecz gwarancja przechowania ryb w żywym stanie staje się mniejsza. Może on być zrobionym z pudła dużego, z beczki, lub też z umyślnie na ten cel zrobionej rury cementowej, w której w dolnej połowie porobione będą otwory, mniejsze niż ryby, a przez które woda ciągle by się odświeżała. Otwory takie muszą być bardzo gęste.

W celu wydostania wszystkich ryb lub kilku, dopasowywa się do średnicy rur dno dziurkowane, w które na środku przymocowywa się pręt drewniany, opuszcza się na dno sadzu przed wpuszczeniem ryb, a później gdy potrzeba, dno wyciąga się do góry o tylo ażeby ryby się pokazały i wtedy bierze się tyle ile potrzeba, resztę zaś opuszcza się zpowrotem na dno.

Taki sadz powinien mieć u góry fugę i wrobione przy robocie rury, zawiasy, skobel, ażżeby móc go zamykać na kłódkę, Sadz powinien stać w wodzie o jakie pięć, sześć kroków od brzegu, gdy zaś potrzeba do niego dojść — to się kładzie deskę, po której dochodzi się do sadza, jak po moście, a później deskę zabiera się zpowrotem, by w ten sposób utrudnić dostęp do sadzu, znajdującego się w wodzie o parę kroków od brzegu. —

L. Chełmicki.

Hodowla jedwabników jako poboczne zajęcie rolnika.

Jedwabnictwo jest jednym z najstarszych przemysłów na świecie, zrodził się bowiem w tak odległych wiekach, że dotychczas historycy nie potrafili z całą ścisłością określić. Ojczyzną jedwabnika morowego są Chiny, gdzie ongiś spotykany był w stanie dzikim. Z biegiem czasu został udomowiony i hodowany przez człowieka pod dachem.

Chiny zatem były długie czasy jedynym dostawcą przędzy i tkanin jedwabnych dla całego świata. Dopiero w 460 roku po Narodzeniu Chrystusa Pana Chiny utraciły ten monopol, gdyż jedwabnictwo zaczęło się rozwijać również w Japonji, gdzie doszło do wysokiego stopnia rozkwitu. Następnie jedwabnictwo rozwinęło się w Indjach i Persji. W roku 1434 morwa biała została przeniesiona do Włoch, a w końcu tegoż wieku dostaje się dalej, bo do Francji. W Polsce, począwszy od XVIII wieku, ślamazarnie, ale stale hodowla jedwabników posuwa się naprzód. Powstają w międzyczasie Towarzystwa i spółki jedwabnicze, które z różnych powodów jedwabnictwa w Polsce rozpowszechnić nie zdołały, to jednak przyczyniły się do rozpowszechnienia drzew morwowych, które zachowały się do dnia dzisiejszego, w znacznej liczbie ułatwiając obecnie działalność na tem polu.

Utworzona w 1924 r. pierwsza w Polsce Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, postawiła sobie za zadanie, oprócz badań nad jedwabnikiem i drzewem morwowego w Polsce, również rozpowszechnienie tego przemysłu w kraju. Doszła ona do przekonania, że Polska posiada wszystkie warunki, związane z hodowlą jedwabników, a przedewszystkiem naturalne i ekonomiczne.

Drzewa morwowe rosną b. dobrze, nawet w najsurowszych pod względem klimatu, częściach kraju. Potrzebną do hodowli temperaturę 16—18° R. zawsze u nas w czerwcu, tembardziej w pomieszczeniach pod dachem można utrzymać. Zasadniczym powodem natury ekonomiczno-społecznej, dla którego hodowla jedwabników nietylko może, lecz powinna się rozpowszechnić w naszym kraju, jest jego charakter wybitnie rolniczy, dający źródło dochodów dla gospodarstwa.

Gospodarz, pracując przedewszystkiem jako rolnik i hodowca, zwraca się jednocześnie do pokrewnych gałęzi, jak ogrodnictwo, sadownictwo, bartnictwo, rybołóstwo itp., które uzupełniają niedobory, a należycie prowadzone zapewniają gospodarzowi lepszy byt. Do tych właśnie ubocznych zajęć rolnika, należy również hodowla jedwabników, stanowiąc sezonowe, dodatkowe zajęcia rolnika trwające bardzo krótko, bo zaledwie 6 tygodni, przepadają przytem w okresie, gdy jest najmniej robót w polu (czerwiec) hodowla jedwabników wymaga minimalnych nakładów pieniężnych, przyczem dostarcza surowca wysokocennego, niepodlegającego psuciu, o łatwym zbycie, gdyż Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza w Milanówku kupuje każdą ilość, płacąc wyżej cen rynków światowych.

Wyżej wspomniane cechy i zalety hodowli jedwabników, skłaniają do bliższego zapoznania się z samą hodowlą i jedwabnikiem

Z maleńkiego jajeczka, wielkości ziarnka maku wylęga się gąsiennica, która w przeciągu miesiąca, karmiąc się liśćmi morwy białej (morus alba) dochodzi do wielkości wskazującego palca (7—10 cm). Pod koniec wydziela ona z otworu pod główką ciecz stygnącą na powietrzu, to jest właśnie ten cenny jedwab, którym się owija, tworząc osłonkę w rodzaju wielkości jajka gołębiego. Wysnuta w ten sposób nitka dochodzi długości 1500 mtr. a nawet w niektórych wypadkach i więcej. Są to tak zwane oprzędy „kokony". W sposób bardzo prosty otrzymane nitki służą do sporządzenia jedwabnych tkanin i wogóle wszelkich wyrobów jedwabnych.

Do niezbędnych warunków przy hodowli jedwabników należą w pierwszym rzędzie drzewa morwowe i to morwy białej oraz pomieszczenie odpowiednie, czyli tak zwana „wychowalnia"

A teraz parę słów o samej hodowli jedwabników Hodowle jedwabników przeprowadzać można najlepiej w pomieszczeniach mieszkalnych z uwagi na możność utrzymania równomiernej temperatury. Mogą być w prawdzie użyte do tego celu spichlerze, strychy pod dachem słomianym lub z gontów o ile odpowiadają następującym warunkom: pomieszczenie powinno być 1) czyste, 2) suche, 3) widne, 4) dużo czystego powietrza t. j. łatwe do przewietrzenia, 5) posiadać winno piecyk dla wyrównania temperatury w czasie chłodnych i słotnych dni. Piecyk taki nieodzowny jest nietylko w naszym klimacie, lecz również w wychowalniach całego świata, a to w celu utrzymania stałej temperatury. Zdaża się nieraz, że przez szereg lat nie zachodzi potrzeba ogrzewania wychowalni, gdyż potrzebną temperaturę 16—18° R. daje się bez użycia pieców utrzymać. Jednakże piec jest nieodzowny w wypadku gdy temperatura w czasie dni chłodnych i słotnych nagle się obniży, bo chociaż temperatura niższa od 16° R. nie szkodzi gąsiennicom, to jednak rozwój ich zostaje opóźniony.

Hodowlę jedwabników rozpoczyna się na wiosnę, w tym czasie gdy się ukażą pierwsze listki morwy to jest około 15 maja. Zawczasu przygotowane jajeczka ożywia się, przechowując je najpierw w chłodnem, a potem coraz cieplejszem pomieszczeniu. Po 10 dniach wylęgają się małe gąsiennice, które hodowca przenosi na półkę, nakrytą arkuszami czystego papieru, tak zwane podesłanie.

Młode gąsiennice karmi się pokrajanemi drobno, młodemi listkami morwy. Codziennie, lub conajmniej rano hodowca nakłada na gąsiennice początkowo kawałki tiulu z małemi otworkami tak zwane „zdejmniki", na które nasypuje drobno usiekane listki. Gąsiennice w poszukiwaniu świeżego pokarmu przechodzą przez otwory do góry. Skoro już wszystkie przejdą wówczas podnosi się „zdejmnik" do góry i przenosi się na inne miejsce, z dolnego zaś podesłania zamiata się listki i zanieczyszczenia. W bardzo krótkim czasie gąsiennice rozrastają się tak, że jako zdejmniki używać należy już papier odpowiednio podziurkowany, który w miarę wzrostu gąsiennic musi być zawczasu przygotowany. Wzrost gąsiennic jest bardzo szybki, tak, że waga ich pierwotna o kilka tysięcy razy powiększa się. Pod koniec życia gąsiennic przygotowuje się dla nich tak zwane „oprzędniki". W tym celu przypina się do półek gałązki z liśćmi, unikając gałązki roślin kolących lub wydzielających woń, mogą być również użyte grube wiory i papier w odpowiedni sposób składany. Na tych to poprzednich gąsiennice zwijają swoje oprzędy o kształcie owalnym. Barwa oprzędów może być biała, kremowa, żółta, pomarańczowa, seledynowa, rzadziej już różowa lub niebieska. Zależne jest to od rasy, warunków hodowli i t. p. Te właśnie piękne oprzędy zbiera hodowca i już ma gotowy materjał do sprzedaży. Jednakże hodowca nie zawsze znajdzie czas na zbycie tego towaru w stanie surowym, ponieważ wysyłka jego musiałaby nastąpić niezwłocznie z uwagi na to, że zamknięte w oprzędach larwy jedwabnika po pewnym czasie 2—3 tygodnie zamieniają się na motyl, takowy zepsułyby, wydobywając się na świat. Chcąc zatem zatrzymać oprzędy przez czas dłuższy u siebie, trzeba je „zamorzyć". Zamarzanie uskutecznia się w sposób następujący: w dwa tygodnie mniejwięcej po utworzeniu się oprzędów, kładzie się je do sit po dwie lub trzy warstwy, które stawia się na kotle z wrzącą wodą, wszystko to przykrywa się płótnem i przetrzymuje podczas wrzenia wody 15 do 20 minut. Po tym czasie poczwarki zamierają. Wówczas należy oprzędy wysuszyć przechowując je w miejscu przewiewnem i suchem oraz zabezpieczając przed myszami które mogą oprzędy zepsuć. Oprzędy wysuszone można przechowywać przez czas długi bez narażenia się na ich zepsucie. Nie traci się również na wartości oprzędów przez wysuszenie, ponieważ cena za oprzędy suche jest znacznie wyższa, jak za oprzędy w stanie surowym.

Praca w wychowalni jest bardzo łatwa, mogą ja wykonywać kobiety, ludzie starzy, a nawet dzieci. Urządzenie wychowalni jest również nie kosztowne i ogranicza się prawie wyłącznie do nabycia papieru oraz jajeczek, cena których wynosi 60 gr. za jeden gram. Oczywiście posiadanie własnych morw jest konieczne, ażeby hodowla się opłacała. Dochód z hodowli zależny jest od jej rozmiarów i od ilości posiadanych drzew morwowych. Badania przeprowadzone w tym kierunku dowiodły, że przeciętna hodowla jedwabników z 25 gramów jajeczek t. j. taka któraby się w naszych warunkach najbardziej nadawała dla drobnych rolników, wymaga mniejwięcej 20 drzew dwudziestoletnich względnie odpowiednio mniejszą lub większą drzew starszych albo młodszych. Zależne to jest od ilości liści na drzewach oraz ich przyrostu. Kalkulacja dochodu z hodowli 25 gramów jajeczek przedstawia się następująco:

Nakład:	25 gr. jajeczek po 60 gr. . . .	15 zł	Dochód: 60 kg. oprzędow surowych po 9 zł 50 gr	= 570 zł
	papier do hodowli	35 zł	czysty zysk	— 500 zł
	opał i drobne koszty	15 zł		
	amortyz. sprzętów hodowlan.	5 zł		
	razem	70 zł		

Porównując ten dochód z dochodami innych gałęzi przekonamy się, że chcąc otrzymać 570 złotych trzeba sprzedać 19 korcy żyta, lub 100 do 114 korcy buraków cukrowych, albo 1900 litrów mleka, wreszcie 3500 do 3800 sztuk jaj, nie biorąc przytem tego pod uwagę, że hodowla jedwabników wymaga znacznie mniejszego nakładu pracy i czasu, jak powyżej wymienione źródła dochodu rolnika. Hodowla jedwabnika trwa od 6 do 8 tygodni i w tym czasie może hodowca z powodzeniem wykonywać i inne zajęcia gospodarcze. Wypada zaś przedewszystkiem w tym okresie, gdy rolnik ma wiele swobodnego czasu.

W następnej pogadance zaznajomię czytelników z hodowlą morwy białej.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak ratować zmarznięte owoce. Mrozy, jakie panowały w ciągu mies. stycznia i do niedawna, dokuczyły niejednemu, a wiele też wyrządziły fatalnych niespodzianek w ogrodach, sadach i szkółkach drzew owocowych, szczególnie w przechowalniach i piwnicach, gdzie owoce zostały dotknięte mrozem. Takie owoce dotknięte mrozem dają się często jeszcze uratować, szczególniej te, które niezbyt długo były wystawione na działanie mrozu, lub gdy niebardzo zostały dotknięte. W tym wypadku starać się trzeba o podniesienie temperatury w przechowalni o kilka stopni powyżej zera, ale podnoszenie to powinno się odbywać bardzo powoli, bo w przeciwnym razie nagłe podwyższenie ciepła zabija natychmiast tkanki owoców.

Raptowne podniesienie ciepła następuję wtedy, gdy zlewamy ciepłą wodą lód wytworzony w tkankach owoców. Lód pod wpływem tej ciepłoty topnieje, a sok owocowy nie wraca do komórek, lecz spływa po owocu i wówczas owoc taki z braku tych soków marszczy się i gnije.

Pamiętać należy również i o tem, że owoce, dotknięte mrozem są bardzo kruche, a więc też łatwo ulegają uszkodzeniom mechanicznym, zatem te wszystkie zabiegi przemawiają, by owoców nie dotykać ręką, gdy są zmarznięte.

Ponieważ zmarznięte owoce rzadko kiedy uratować można, przeto wielką uwagę powinniśmy zwrócić na to, aby temperatura piwnic nie opadła poniżej zera.

W przechowalniach czy piwnicach, gdzie owoc przechowuje się winien znajdować się termometr. O ile obawiamy się silnego mrozu przechowalnie należy wówczas opalić zwyczajną dużą lampą naftową, względnie przenośnym piecykiem.

Antoni Gładysz instr. ogr.

W sprawie powłok lodowych na polach. Coraz silniej operujące południową porą słońce, zaś silne mrozy wieczorowe i nocne sprawiają, że na polach wytwarzają się skorupy lodowe, które bardzo ujemnie wpływają na zasiewy ozime, wogóle na śpiące rośliny.

Zły wpływ polega na tem, że taka powłoka lodowa na całych wielkich przestrzeniach, odcina dostęp powietrza, którego śpiące rośliny, aczkolwiek w zmniejszonej ilości jednak koniecznie potrzebują. Brak powietrza doprowadzić może do daleko idących szkód, od których bronić się wypada.

Jedyną radą jest usunięcie zła. Trudno nam to zrobić na całej przestrzeni naszych pól, wystarczy tylko częściowe zniszczenie skorupy. Wykonać to możemy albo inwentarzem na większych kawałkach, albo sami. W pierwszym wypadku przejeżdżamy zagon w zagon, konno nasze pole, wskutek czego konie kopytami skorupę połamią dopuszczając dostateczną ilość powietrza pod skorupę lodową. W drugim wypadku, brodząc własnemi nogami, spowodujemy ten sam skutek. Jak więc widzimy, zabieg prosty, a skuteczny tylko go wykonać. Miejsca nawiane na znaczną wysokość należy łopatą w odstępach przebrać do gruntu, a zyskamy rzecz podwójną, raz dopuścimy powietrze, powtóre przy tajaniu ułatwienie dostępu promieniom cieplnym do gruntu, a przez to ułatwimy niepomiernie tajanie całej zaspy.

Zagroda Wzorowa.

Z życia miejscowego.

Obchód ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W związku ze zbliżającem się dniem 19 marca niektóre organizacje społeczne czynią przygotowania do obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. W dn. 6 marca rb. w Lipnie zawiązał się Powiatowy Komitet Obchodu, do którego weszło dwudziestu paru przedstawicieli różnych instytucyj społecznych. Dla opracowania szczegółów obchodu wyłoniono prezydjum w składzie następujących osób: 1. Starosty P. Krzyżanowskiego, 2. Sędziego Chełmickiego, 3. Mecenasa Kellera, 4. Doktora Górnickiego, 5. Dyrektora Drzewińskiego, 6. Inspektora Kolejki Nowickiego, 7. Inspektora Szkolnego Krogulskiego, 8. Zastępcy Inspektora Kęckiego, 9. Profesora Przemienieckiego i 10. P. Jankowskiego.

Z uwagi na przypadającą w dniu 17 marca niedzielę postanowiono obchód ku czci Marszałka zamiast 19 marca urządzić dwa dni wcześniej, aby nie odrywać ludzi od codziennej pracy. Niewątpliwie będzie to odpowiadało znanemu aforyzmowi Marszałka:

„Idą czasy których znamieniem będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

W Dobrzyniu n/W. Komitet lokalny powstał z inicjatywy miejscowego Dziekana i Proboszcza Ks. Leonarda Lipki, który powołał do pracy poważniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Podobne Komitety powstaną we wszystkich gminach powiatu, oraz poszczególnych większych miejscowościach.—

* * *

Miejski Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w Lipnie. W sali Rady Miejskiej miasta Lipna dnia 9-go marca roku bież. odbyło się, zwołane z inicjatywy burmistrza p. Z. Uzarowicza, zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obchodu Imienin Budowniczego Państwa Polskiego, Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zebranie przybyli przedstawiciele organizacyj społecznych, kulturalno-oświatowych, zawodowych,gospodarczych, szkół, urzędów i t. d.

Zagaił zebranie burmistrz, którego też powołano na przewodniczącego. Po omówieniu spraw ogólnych, związanych z obchodem, wybrano Komitet w składzie 16 osób, poruczając mu urządzenie obchodu i wypracowanie programu. Komitet podzielił się na 3 sekcje: pochodową, akademji i finansową. Prezydjum Komitetu stanowią: burmistrz p. Z. Uzarowicz—prezes, dyrektor gimnazjum p. Wł. Drzewiński — wice-prezes i przewodniczący sekcji akademji, kierownik szkoły powszechnej żeńskiej p. M. Majewski — skarbnik i przewodniczący sekcji finansowej, urzędnik Kasy Skarbowej p. J. Krzemiński — sekretarz i oficer instrukcyjny, por. A. Lamecki — przewodniczący sekcji pochodowej. Ponadto udział w Komitecie biorą pp.: Ciszewski Z. — zast. starszego cechu rzeźników, Dr. Maciejewski K.—prezes Straży Pożarnej, Frank A. M. — członek zarządu Gm Żyd., Górecki J.— kapelmistrz orkiestry Straży Pożarnej, Ilnicki L. — profesor gimnazjum, Jankowski J. — starszy cechu rymarzy, Michałowski K. — profesor gimnazjum, Przemieniecki L. — prezes Zw. Strzeleckiego, Sosnowski Z. profesor, wice-burmistrz, Winnicki W. — kierownik szkoły powszechnej męskiej, Winnicki Z. — prezes T-wa „Lira", Witecki C. — naczelnik Straży Pożarnej, Wolski B. — profesor gimnazjum.

Program obchodu ostatecznie zostanie opracowany na najbliższem posiedzeniu Komitetu. Prace prezydjum i poszczególnych sekcyj są w pełnym biegu. Uroczystości rozpoczną się już w dniu 17 marca r. b.

Powiatowy Komitet P. W. i W. Fizycznego. W dniu 8 marca rb. miało miejsce posiedzenie Powiatowego Komitetu P.W. i W. F. pod przewodnictwem Starosty Pana Krzyżanowskiego. Na wstępie Przewodniczący zakomunikował zebraniu, iż jest to ostatnie posiedzenie w dotychczasowym składzie, bowiem P. Wojewoda Warszawski, jako Przewodniczący Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego P.W. i W.F. zarządził rozwiązanie komitetu i powołanie doń nowych członków. Zarządzenie niewątpliwie słuszne, ponieważ dało się wyczuwać już brak należytego zainteresowania ze strony poszczególnych członków, jakie wymagają z punktu widzenia państwowego tak ważne sprawy jak P.W. Pan Starosta w swoim wywodzie podkreślił, że Komitet Powiatowy posiadał wszystkie członki fizyczne do wykonywania pewnych prac fizycznych, brak mu natomiast było duszy, która jest podstawą twórczej działalności każdego zespołu. Brak właśnie tej duszy spowodował, że Komitet P. W. nie może się pochwalić takimi wynikami, jakie powinien był osiągnąć pomimo, że był należycie subsydjowany przez Sejmik.

Z ust Pana Starosty dowiedzieliśmy się również, że w zamierzeniach przyszłego Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. leży pobudowanie sali gimnastycznej i boiska. Na cel ten przerobiona ma być część magazynu leżącego przy szosie Włocławskiej.

Było rzeczą charakterystyczną, że opinja o niedostatecznej działalności członków Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. była solidarną.

Mamy nadzieję, że Komitet w nowym składzie ożywiony myślą państwową-twórczą przy zamknięciu swej kadencji będzie mógł się pochwalić le p szymi wynikami.

Miła pracownica. Służąca, Czerwińska Stanisława, lat 21, podczas sprzeczki rzuciła krzesłem w swą pracodawczynię Perlę Kamień, zamieszkałą w Lubiczu, trafiając ją w głowę. Poturbowaną Perlę Kamień przywieziono do szpitala zaś krewką pracownicę przekazano w pewne ręce p. Sędziego śledczego.

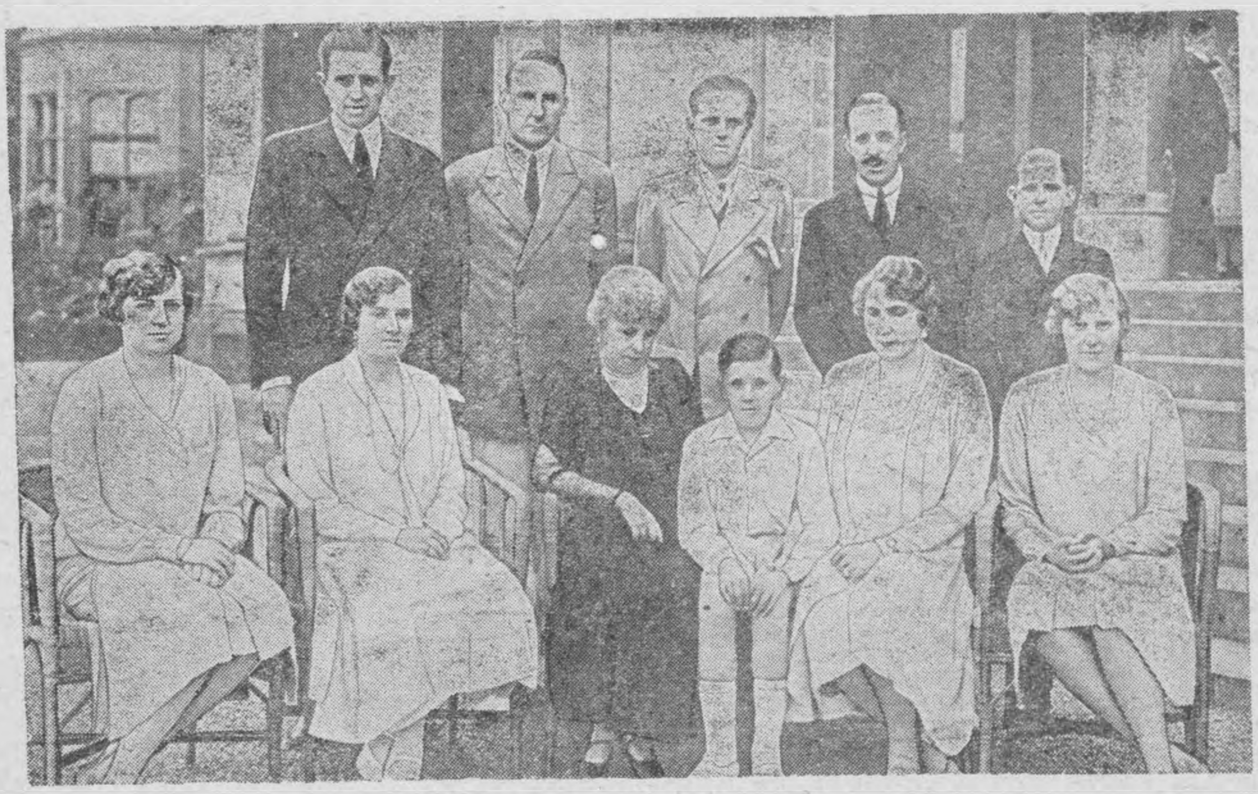
Kradzione nie tuczy. W dniu 4-go marca właścicielowi majątku Brzeźno gm. Borowniki p Tymienickiemu Januszowi, skradziono z kurnika dwa indory wartości około 50 zł. Policja już jest na tropie złodzieji.

Z dymem. W dniu 5. marca br. zameldowano na posterunku policji w Wielgiem, że w dniu 2-go bm. powstał pożar w gospodarstwie p. Mieczysława Miskiewicza z Huty Głodowo gmina Czarne. Pożar strawił dom mieszkalny oraz stodołę. Straty wynoszą około 8000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Zebranie gminne. W dniu 7 i 8 bm. odbyły się zebrania gminne gminy Skępe i Mazowsze przy dużej liczbie obecnych gospodarzy. Na zebraniach tych uchwalono projekty budżetów gminnych na rok 1929/30.

Podkreślić należy współdziałanie gm. Mazowsze z organami policji w tępieniu przestępczości, wyrazem czego jest wstawienie do budżetu 300 zł za zakup jednego roweru dla miejscowego posterunku.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, budzi szerokie zainteresowanie nietylko organizacyj społecznych i gospodarczych lecz tak-



Ślub infantki z hr. Zamojskim.

W związku z wiadomością o ślubie hr. Zamojskiego z infantką Alfonsyną. Zamieszczamy fotografję hiszpańskiej rodziny królewskiej. Stoją ks. Jaime, ks. Alfons, ks. Asturji, król. Alfons, ks. Juan. Siedzą: ks. Beatryczne, ks. Alfonsa, (obecnie hr. Zamojska). królowa-wdowa Krystyna (zmarła niedawno), ks. Gonzalo, królowa Wiktorja i ks. Krystyna.

że szerokich warstw ludności. Świadczy o tem organizowanie już obecnie wycieczek zbiorowych do Poznania. Z inicjatywy miejscowej Straży Pożarnej w Bobrownikach odbędzie się wycieczka dla członków straży i sympatyków.

Radzilibyśmy poszczególnym strażom zwracać się o informacje do Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnej, który zamierza ruch wycieczkowy ująć w ramy planowej akcji, aby zainteresowani wyciągnęli stąd najwięcej korzyści.

Wyrodna matka. We wsi Brzeźno, gminy Borowniki kobieta nieznanego nazwiska pozostawiła u wyrobnika Jabłońskiego chłopczyka około dwuch lat, którym zaopiekował się Urząd Gminny i wszczął poszukiwania matki. Osoby, któreby mogły podać jakiekolwiek szczegóły w tej sprawie, proszone są o zakomunikowanie ich Urzędowi Gminnemu.

Z kraju.

Senat w dalszym ciągu obraduje nad budżetem Państwa.

* * *

Minister Skarbu Gabrjel Czechowicz podał się do dymisji, która przez P. Prezydenta została przyjętą. Kierownictwo Ministerstwa Skarbu zostało poruczone wiceministrowi dr. Tadeuszowi Grodyńskiemu.

* * *

W związku z nadaniem przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyża Zasługi 638 rolnikom, którzy pracą swą przyczynili się do podniesienia drobnego rolnictwa w kraju, odbyły się w dniu 10. b. m. w Warszawie uroczystość i dekoracja odznaczonych na Zamku.

* * *

Na kongresie inwalidów wojennych Rzplitej był obecny P. Prezydent Mościcki w towarzystwie ministrów. Kongres ten rozpoczyna nową erę w życiu organizacji inwalidzkiej po upadku, do jakiego doprowadził ją ostatni zarząd związku. Na zjeździe dokonano wyboru nowego Zarządu Z naszego powiatu brali udział w Zjeździe J. Hawiar i Ch. Mondral.

* * *

W dniu 17 marca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny b. członków P. O. W. W zjeździe mają prawo uczestniczyć Peowiacy, mogący się wylegitymować z przynależności do b. P. O. W.

* * *

W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Warszawie nowy kurs policyjny dla kobiet.

* * *

Pierwszą kobietą w Polsce na stanowisku sędziego jest p. Wanda Grabińska, która od niedawna pełni obowiązki sędziego do spraw nieletnich.

* * *

Prace przygotowawcze do wielkiej wystawy polskiej w Poznaniu są pomimo mrozów w pełnym biegu: dziennie pracuje 1200 osób. Z wiosną mia sto-wystawa będzie gotowe i otworzy bramy gościom z całej Polski i ze świata całego.

* * *

Transporty bawełny dla Łodzi mają być skierowane przez Gdańsk lub Gdynię z ominięciem Bremy, przez co zaoszczędzi się sumy płacone Niemcom za przewóz bawełny z Bremy do granicy polskiej.

* * *

W Łodzi w tak zwanej sali Angielskiej odbył się wielki zjazd rabinów Na zjazd ten przybyła ponadto tak olbrzymia liczba pobożnych żydów, że sala z trudem mogła pomieścić wszystkich uczestników Zjazdu. Z powodu tłoku kilka osób zostało w ścisku i tumulcie ciężko poranionych.

* * *

Sejmik makowski podjął inicjatywę wybudowania elewatora zbożowego na 4000 korcy dla magazynowania i obrotu zbożem rolników bez uciekania się do pośredników.

* * *

Czterech oficerów litewskich przekroczyło granicę polską, oddając się w ręce władz polskich z prośbą o udzielenie schronienia. Zbiegli oficerowie należeli do spisku przeciwrządowego i mieli być aresztowani.

* * *

W pobliżu granicy litewskiej aresztowano kilku wysłanników litewskiego wojskowego wywiadu szpiegowskiego.

Ze świata.

Rada Ligi Narodów.

W Radzie Ligi Narodów toczą się rozprawy o mniejszościach narodowych. Minister Zalewski odczytał deklarację, którą poparł delegat rumuński, Titulescu i angielski, Chamberlain.

Włochy.

Przez Papieża został zamianowany prowizoryczny gabinet dla pełnienia funkcyj administracyjnych na obszarze Watykanu. Ogłoszone zostały przepisy o watykańskiej państwowej przynależności obywatelskiej. Wszyscy mieszkańcy miasta watykańskiego, którzy uzyskają zezwolenia na prawo zamieszkiwania w Watykanie, muszą opuścić państwo papieskie.

Lotnicy polscy, przygotowujący się do lotu transatlantyckiego, kpt. Kowalczyk i pilot Klisz, rozpoczęli na lotnisku pod Medjolanem próbne loty. Władze włoskie udzielają lotnikom wszelkiej pomocy.

Rosja.

Nad Mińskiem przeszła niebywała w dziejach fala zimna. Mróz doszedł do 60 st. poniżej zera.

W Permie eksplodowały składy wojskowe. Wybuch spowodowany został przez doświadczenia, czynione z jakimś nowym środkiem wybuchowym.

Attaché japoński kpt. Kojana wobec ataków personalnych na jego osobę przez prasę moskiewską popełnił harakiri. Tragiczna śmierć jego wywołała w całym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie.

Niemcy.

Gabinet Rzeszy wypowiedział się przeciwko udzieleniu Trockiemu wizy wjazdowej i prawa pobytu w Niemczech.

Szwajcarja.

W Genewie spłonął jeden z największych hoteli „La Residence". Szkody wynoszą około miljona franków szwajcarskich.

Lichtenstejn.

W tych dniach objął władzę książęcą w swem państewku, liczącem 12 000 poddanych, nowy książę Księstwa Lichtenstein, przybierając imię Franciszka I.

Hiszpanja.

W Hiszpanji wykryto nowe sprzysiężenie, mające swą główną siedzibę w Barcelonie.

Ameryka.

Nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, znany w Polsce i Europie z akcji samarytańskiej w głodowym okresie powojennym, dnia 4. bm. objął władzę prezydenta od swego poprzednika Calvina Coolidgeá.

Wskutek ciągłych opadów deszczowych w ostatnim czasie stan Georgia, a zwłaszcza okolice m. Atlanta zostały nawiedzione powodzią. Rzeki wystąpiły z brzegów, porywając około 150 zabudowań wiosek i miast, położonych nad wodami.

Dolinę Missisipi w Stanie Teksas nawiedził okropny orkan, który spowodował tam olbrzymie straty. Ofiarą padło 5 miast większych i kilkadziesiąt wiosek, liczba ofiar dochodzi do 1000 ludzi, w tem przeszło 200 zabitych na miejscu przez walące się domy.

W mieście portowem Buenaventura w Kolumbji nastąpił wybuch ładunku dynamitu na jednym z parowców, znajdujących się w porcie. Razem z dynamitem wyleciał w powietrze parowiec „Teutonja".

Ruch powstańczy w Meksyku przybiera coraz większe rozmiary i ogarnął już kilka stanów. Rząd przypuszcza, że uda mu się wkrótce opanować sytuację.

Wojska rewolucyjne meksykańskie otoczyły półkołem stolicę Meksyku. Indjanie łączą się z powstańcami.

Prezydent Hoover oraz nowy rząd amerykański wrogo się odnoszą do powstania Meksyku.

Chiny.

W Pekinie zbuntował się pułk wojsk północnych i rozlokował się w świątyni. Buntownicy zostali osaczeni i rozbrojeni.

Indje.

W Indjach doszło do poważniejszych rozruchów, wywołanych przez przywódców ruchu nacjonalistycznego. Tłumy podniecane są do niszczenia towarów angielskich. Przywódca ruchu rewolucyjnego został aresztowany.

Afganistan.

Szanse Amanullaha na odzyskanie tronu rosną. Na jego stronę przeszły trzy plemiona, które dotychczas były doń wrogo usposobione.

Rozmaitości.

Przygotowania akcji ratunkowej na wypadek powodzi. Długa i ostra zima, obfitująca w opady śnieżne, zagraża niebezpieczeństwem powodzi szerokim połaciom kraju, wobec czego władze i całe społeczeństwo już obecnie czynią przygotowania, aby ewentualny kataklizm przyrody nie zastał nas nieprzygotowanymi do zaradzenia złu. Władze wojskowe, które mają możność najskuteczniejszego wspierania akcji przeciw powodziowej, wystąpiły z inicjatywą skoordynowania dotychczasowych posunięć.

Akcja ma być skierowana w dwuch kierunkach: zapobiegnięcia powodzi i obrony technicznej, oraz niesienia ratunku okolicom, dotkniętym kataklizmem powodzi.

Powszechnie spodziewane jest, że w bieżącym roku lody spłyną przy końcu marca lub na początku kwietnia, nie powodując katastrofy. Powódź nastąpiłaby dopiero w razie nagłej 2-3 dniowy odwilży z opadami deszczowymi. Pozatem w niektórych miejscach, gdzie lód osiadł na dnie, katastrofy są nieuniknione, należy jednak dbać o to, aby nie przybrały one groźniejszych rozmiarów. Możliwe są jednak różne niespodzianki, które mogą mieć bardzo poważne następstwa.

Utworzenie się zatorów na Wiśle możliwe jest pod Zawichostem, Jabłonną, Jeziorną i Modlinem, gdzie Wisła rusza zawsze wcześniej niż Narew, powodując napływ mas wodnych w górę rzeki Narwi.

Na całym terenie Rzplitej na rzekach odrąbywany jest lód przy filarach wszystkich mostów.

Najbardziej zagrożone są oczywiście mosty drewniane, których na Wiśle jest dość dużo. Specjalne niebezpieczeństwo zawisło nad mostami drewnianemi w Szczecinie, Sandomierzu, Annopolu Puławach, Dęblinie, Wyszogrodzie, Płocku i Włocławku.

Celem skoordynowania wyników akcji ratunkowej został utworzony ogólnopaństwowy komitet przeciwpowodziowy, złożony z przedstawicieli władz i z społeczeństwa.

W Polskim Czerwonym Krzyżu w Warszawie odbyło się posiedzenie przewodniczących sekcyj stołecznego komitetu obywatelskiego pomocy dla powodzian. Ze stanu prac zostały złożone sprawozdania sekcyj: odzieżowej, żywnościowej, finansowej, sanitarnej, prowincjonalnej i łącznikowej zostały wydane już pewne kredyty na rozpoczęcie działania.

HUMOR I SATYRA

Z sądu.

Adwokat po zakończeniu sprawy depeszuje do swojego klienta: „Sprawiedliwość zwyciężyła". Na to klient odpowiada: „natychmiast założyć apelację".



Moda.

Że moralność się poprawia
Moda nam przykładem służy,
Wprawdzie pierwsze kroki stawia,
Jednak i to dobrze wróży!

Tak królowa woła śmiało
Grzechem było co się działo
W górę poszły zbyt sukienki
Panom spowszedniały wdzięki.

Z tyłu zakryć, z przodu można
Pozostawić tak jak było,
Przez to myśl osłabnie zdrożna,
A tak samo będzie miło.

Atom.

Pyłki.

Prohibicja już w Pruszkowie.
To się wprost nie mieści w głowie!
Potem Kutno i Włocławek,
Skąd do Lipna toż kawałek.

U nas woda brudna wstrętna,
Brzydko pachnie, zawsze mętna.
Dzięki tylko koniakowi
Jakoś wszyscy dotąd zdrowi

Lecz naprawdę w naszem mieście
Zamknąć warto studzien dwieście.
Trunki wcale nam nie szkodzą
Grzeją zimą, latem chłodzą.

Niechno prohibicja przyjdzie
Bokiem jej ta podróż wyjdzie,
Postawimy barykady
Z pustych flaszek. Nie da rady!

Atom.

Skrzynka pocztowa.

P. Kowalskiemu — Radzimy zwrócić się ze skargą do Pana Starosty, który już dał się poznać z energicznego tępienia nadużyć.

P. Kowalskiego z Wyczałkowa prosimy o dalsze zasilanie nas cennymi artykułami,

P. B. z Kikoła. Przekonawszy się, że gajowi w lasach prywatnych, zamiast strzec mienia swego chlebodawcy, zajmują się tempieniem zwierzyny łownej. Starostwo postanowiło cofnąć dla tych gajowych pozwolenia na broń myśliwską, a natomiast zaopatrzyć ich w rewolwery.

Ciekawej z Lipna. Nazwisko autora pisującego dowcipne wierszyki w naszej Gazetce okryte jest tajemnicą redakcyjną. Możemy tylko stwierdzić, że „Atom" jest miły i sympatycznym chłopczykiem, i nie jest bynajmniej wrogiem kobiet.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 30.

Statut

o samoistnym podatku komunalnym od posiadanych przedmiotów zbytku.

Na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 94, poz. 747, wprowadza się na rzecz Lipnowskiego Powiatowego Związku Komunalnego podatek od posiadania przedmiotów zbytku.

§ 1.

Opodatkowaniu podlegają następujące przedmioty, należące do mieszkańców powiatu Lipnowskiego: samochody osobowe, motocykle, rowery, karety, powozy, wolanty i t. p. ekwipaże resorowe, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku i wygody osobistej.

§ 2.

Do uiszczenia podatku obowiązani są posiadacze przedmiotów wymienionych w § 1.

§ 3.

Od podatku wolne są przedmioty zbytku, wymienione w § 1, które znajdują się w posiadaniu władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli państw obcych oraz osób, czasowo przebywających w obrębie powiatu Lipnowskiego nie dłużej niż 4 tygodnie, lub też przebywających czasowo w gminie dłużej niż 4 tygodnie, ale zamieszkałych stale w obrębie innego związku komunalnego, w którym podatek od przedmiotów zbytku jest wprowadzony.

§ 4.

Podatek wynosi rocznie:

a) od samochodu osobowego . . .	120 zł
b) od motocyklu	20 zł
c) od roweru	10 zł
d) od karety	60 zł
e) od powozu	40 z
f) od wolantu	30 zł
g) od innych ekwipaży resorowych	20 zł
h) od dubeltówki i sztuceru . . .	25 zł
i) od każdego konia wierzchowego .	40 zł

Uwaga: Stawki podatku od samochodu należy różniczkować w zależności od siły nośnej, zaś stawki podatkowe od karet i innych ekwipaży, w zależności od tego, czy ekwipaż jest parokonny, czy jednokonny.

§ 5.

Podatek płatny jest jednorazowo za cały rok.

§ 6.

Wymiar podatku uskutecznia Wydział Powiatowy na podstawie danych o posiadanych przedmiotach zbytku, podlegających opodatkowaniu, które posiadacze tych przedmiotów obowiązani są zakomunikować Wydziałowi Powiatowemu w sposób, wskazany w przepisach wykonawczych do niniejszego statutu.

§ 7.

Celem kontroli podatku może Wydział Powiatowy żądać od właścicieli nieruchomości przedłożenia wykazu osób, posiadających przedmioty zbytku, podlegające opodatkowaniu.

§ 8.

Wydziałowi Powiatowemu przysługuje prawo w wyjątkowych wypadkach czynienia ulg względnie zupełnego zwolnienia przedmiotów od opodatkowania,

§ 9.

Zawiadomienie o wymiarze podatku następuje przez wyłożenie w lokalu Wydziału Powiatowego listy płatników za wskazaniem liczby przedmiotów opodatkowania i przypadających kwot podatkowych oraz przez publiczne obwieszczenie o wyłożeniu z oznaczeniem w nim terminu płatności podatku i środków prawnych.

§ 10.

Odwołania podlegają przepisom art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 94, poz. 747), a w województwach poznańskiem i pomorskiem — przepisom § 14 ust. 2 i § 11 ust. 4 i 5 o daninach powiatowych i prowincjonalnych z dnia 24 kwietnia 1906 r. (Zb. ust pruskich str. 159), względnie przepisom § 69 i nast. ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 r. w brzmieniu, nadanem jej ustawą z dnia 13. V. 1918 r. (Zb. ust. pruskich str. 53.)

§ 11.

Nieuiszczony w terminie dodatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych, odsetek i kar za zwłokę. (Po wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 17 V. 1927 r. Dz. Ust. Nr. 46, poz. 401, należy do § 11 dodać: „Według postanowień, zawartych w ustawie z dnia 31 VII. 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 721), zmienionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 17 V. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 46, poz. 401)" — (przyp. aut).

§ 12.

Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości 345,9 o ile nie będą mieć zastosowania art. 6—66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747).

§ 13.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział Powiatowy.

§ 14.

Statut niniejszy nabywa mocy obowiązującej od dnia następnego po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą i ogłoszeniu przez Wydział Powiat. w Gazecie Urzędowej.

Statut powyższy zatwierdzony został reskryptem Pana Wojewody z dnia 22. II. 1929 r. za L. 3416b/1694 na czas nieograniczony.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 31.

Statut
o opłatach o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 1.

Na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747) w brzmieniu ustalonem rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 III. 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 335), wprowadza się na rzecz Lipnowskiego Powiatowego Związku Komunalnego opłatę komunalną od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 2.

Opłacie tej podlegają umowy o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości, które podlegają opłatom stemplowym w myśl ustawy z dnia 1. VII. 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 98, poz. 570). Za nieruchomość w rozumieniu niniejszego statutu uważa się oprócz przedmiotów, które są nieruchomościami w myśl przep. prawa cywilnego, inne przedmioty, o ile są wymienione w ustępie ostatnim art. 12 ustawy o opłatach stemplowych.

§ 3.

Opłata pobierana będzie na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego w wysokości połowy opłaty stemplowej.

§ 4.

Wymiar i pobór opłaty uskutecznia Wydział Powiatowy, który może ze swej strony upoważnić do tej czynności organa, pobierające państwową opłatę od umów o przeniesienie własności nieruchomości. Za czynności tych organów przy wymiarze i poborze opłaty komunalnej może być im przyznany z funduszu Związku Komunalnego wynagrodzenie do wysokości proc. pobranej opłaty.

§ 5.

Płatnicy opłaty komunalnej w wypadku, gdy pobierana jest bezpośrednio przez Wydział Powiatowy, względnie Magistrat, winni przedstawić temuż Wydziałowi Powiatowemu, względnie Magistratowi, najdalej w ciągu 14 dni po sporządzeniu aktu i uiszczeniu opłaty państwowej wszystkie dane, dotyczące wymiaru opłaty tej. Wymiar opłaty komunalnej Wydział Powiatowy względnie Magistrat uskutecznia na podstawie powyższych danych tudzież innych danych, otrzymanych w sposób przewidziany w artykule 44 ustawy z dnia II. VIII. 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 747).

§ 6.

Wymierzoną przez Wydział Powiatowy wzgl. Magistrat opłatę komunalną winien płatnik uiścić do dni 14-tu po doręczeniu nakazu płatniczego. O ile zaś opłata pobierana jest przez organa, uprawnione do poboru opłaty państwowej (§ 4) winna być uiszczona równocześnie z opłatą państwową.

§ 7.

Odwołania w sprawach wymiaru podatku wnosić należy w terminie i trybie, przewidzianym art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747).

§ 8.

Nieuiszczony w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, według postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. Ustaw Nr. 73, poz. 721), zmienionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 17 V. 1927 r. Dz. Ustaw Nr. 46, poz. 401).

§ 9.

Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku, podlegają karze do wysokości 345,9 fr. zł, o ile wykroczenie nie jest karalne art. 62-66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 747).

§ 10.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział Powiatowy, względnie Magistrat.

§ 11.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą z dniem ogłoszenia w sposób, w danej miejscowości przyjęty.

Powyższy statut zatwierdzony został reskryptem Pana Wojewody z dnia 19. II. 1929 r. za L. 3416/1794 na czas nieograniczony.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 32.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich
Zarząd Główny w Warszawie
Ul. Mała 2, telefon 159-10.
L. 1791/28.

Warszawa, dnia 29 grudnia 1928 r.

Odpis z odpisu.

Wielmożny Panie Ministrze!

Załączając prospekt kalendarza terminowego na rok 1930, wydanego nakładem „Legji Inwalidów W. P." prosimy o łaskawe poparcie naszej akcji przez wydanie okólnika do podległych sobie władz i instytucji z zaleceniem, aby przy zakupach kalendarzy na rok 1930, nabywano w pierwszej linji kalendarz przez nas wydany, ponieważ czysty dochód z rozprzedaży tego wydawnictwa przeznaczyliśmy na „Centralny Fundusz Budowy Domu Inwalidy Polskiego im. Gen. Sowińskiego, który w roku 1931, a więc w 100-lecie śmierci Patrona naszego ma stanąć w Warszawie na wzór paryskiego „Palais des Inwalides".

Ponieważ potrzeba takiego domu jest naprawdę niezwykle paląca, nie wątpimy, że J. W. Pan Minister dopomoże nam w naszych wysiłkach przez wydanie wyżej wspomnianego okólnika tembardziej, że cena kalendarza powyższego nie przekroczy kwoty zł 1 gr 50.

Z wysokiem poważaniem
Za Zarząd Główny:
p. o. Prezesa Zarządu Głównego
(—) St. Pawluk,
wiceprezes Zarządu Głównego.
Sekretarz Zarządu Głównego:
(—) K. Tokolly.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Ogólny Nr. Org. 1—2.

Warszawa, dnia 22 2. 1929 r.

Do
Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów miast wydzielonych Województwa Warszawskiego.

Przedmiot: Kalendarz „Legji Inwalidów."

Urząd Wojewódzki Warszawski przesyła w załączeniu odpis pisma Zarządu Głównego Legji Inwalidów Wojsk Polskich z dnia 29 grudnia 1928 r. w sprawie nabywania wydanego nakładem tegoż zrzeszenia kalendarza terminowego na rok 1930.

Z uwagi na cele zakreślone przez Legję Inwalidów Urząd Wojewódzki prosi Pana Przewodniczącego (Prezydenta) o rozważenię możliwości przyjęcia zgłoszonej przez nią oferty i wydanie stosownych zarządzeń.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) St. Tomaszewicz,
Inspektor Wojewódzki.

Wydział Powiatowy Lipno.
L. III-I-24/1. Lipno, dnia 5 marca 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych powiatu Lipnowskiego.

Przedmiot: Kalendarz „Legji Inwalidów."

Do wiadomości.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 33.

Prezes
Sądu Okręgowego we Włocławku.
Nr. 1178/29. Włocławek, dnia 26 lutego 1929 r.

Do Pana Starosty powiatu Lipnowskiego.

Niniejszem podaję do wiadomości Pana Starosty, że na mocy zarządzenia mojego z dnia dzisiejszego nr. 51 opartego na art. 10 Dekretu b. Rady Regencyjnej Król. Polskiego (Dz. Pr. nr. 5/18, poz. 10) od dnia 26 lutego 1929 r. powiat Lipnowski podzieliłem na dwa rewiry egzekucyjne (komornikowskie), do których należą następujące miasta i gminy:

2) Rewir I-szy: m. Lipno i gminy: Mazowsze, Nowogród, Dobrzejewice, Obrowo, Osówka, Bobrowniki i Jastrzębie.

b) Rewir II-gi: m. Dobrzyń n./W. i gminy: Skępe, Ligowo, Tłuchowo, Chalin, Oleszno, Szpetal, Kłokock, Czarne i Kikół.

Pierwszy rewir przydzieliłem dotychczasowemu komornikowi p. Józefowi Zatrybowi z siedzibą w Lipnie, drugi zaś rewir nowomianowanemu komornikowi p. Józefowi Sarzale, również z siedzibą w Lipnie.

Prezes: (—) nieczytelny.
Sekretarz Naczelny: (—) nieczytelny.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
L. I: og. 11. Lipno, dnia 7 marca 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych powiatu Lipnowskiego do wiadomości.

Starosta:
(—) w z. Kawczyński.

Za redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski, Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.